

(Trans)figuracja / Trwać

I.

Obcy ten świat
Transfiguracja
Transmutacja
Transkształtność
Alchemia dusz
Symboli inwersja
(Perwersja)
Struktur awersja

Transfiguracja symboli
Ambrozią naszej sztuki
(absurd idoli)
Za absurd!
Wypijmy kielich krwi naszej

II.

Gdzie jesteś?
Już nie widzę
Twych ust, oczu
Zatrzymuję się na kroczu

Nie Twym
Tym złym

A Ty śpisz?
Czy nie śpisz?
Nie śpisz...

Moje oczy, patrzą
Zamknięte, lecz widzą
Destynacja – nicość

Już nie Warszawa
Już nie, to Twoja sprawa

Trwać, trwać, trwać
Najsamprzód, kurwa mać
Idź w przód, by trwać
Pić, żreć, ruchać, spać

19-5-2020

Pisane do Biesów („Golgota 2045”, „Karolina23” i „Golgota” znów); inspirowane mocno tekstami z 'Transsatanizmu' Biesów i Gruzji. Pierwsza część jest refleksją nad tym, jak muzyka i teksty absurdu, próbują przełamać związek autora z całym systemem symboli (*autor rozumiany przez Barthesa/Foucaulta jest jako „odtwórca” - sam zaś „tworzę nowe symbole” i zauważyłem w absurdzie próbę rekreacji*); Drugi punkt nawiązuje do „Mieliśmy pisać wiersze...” (Destination, Warszawa) oraz częstego toposu nawiązującego do bylej (oczy, usta), łącząc je z moją złością na skierowanie się w stronę pożądania miast uczuć, oraz na moim strachu, że była straciła dziewictwo (brak snu, mój „nadzór” [oczy] nad jej Tumblrem, choć ślepy – bo wszak nie mówi tam o wszystkim – ale pełen głupich domysłów)